

***Sygnatura akt VI Ka 303/17***

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **16 maja 2017** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Agata Gawron-Sambura

Sędziowie SSO Arkadiusz Łata

SSR del. Agnieszka Woźniak (spr.)

Protokolant Sylwia Sitarz

przy udziale Jarosława Dorczaka

Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Z.

po rozpoznaniu w dniu 16 maja 2017 r.

sprawy **Ł. M.** ur. (...) w Z.

syna B. i E.

oskarżonego z art. 190§1 kk przy zast. art. 12 kk w zw. z art. 64§2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 3 lutego 2017 r. sygnatura akt VII K 612/16

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 624 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata A. M. (1) kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

***Sygnatura akt VI Ka 303/17***

## UZASADNIENIE

***wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 16 maja 2017 roku***

***co do całości rozstrzygnięcia***

Ł. M. stanął pod zarzutem popełnienia dwóch występków z art. 190 § 1 kk przy zast. art. 12 kk w zw. z art. 64 § 2 kk polegających na tym, że:

- w okresie od 28 marca 2016 r. do 4 kwietnia 2016 r. w Z. działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru wielokrotnie groził A. P. pozbawieniem życia i spowodowaniem obrażeń ciała i inne, zaś groźby te wzbudziły w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę, iż zostaną spełnione, przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się po odbyciu łącznie co najmniej roku kary pozbawienia wolności i w ciągu 5 lat po odbyciu w okresie od 13 kwietnia 2010 r. do 13 września 2011 r. kary 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 13 września 2011 r. sygn. IX K 145/11 obejmującym wyrok Sądu Rejonowego w Zabrze z dnia 11 września 2009 r. sygn. II K 376/09 za czyn z art. 280 § 1 k.k. za który orzeczono karę 2 lat pozbawienia wolności, a następnie po odbyciu w okresie od 15 czerwca 2014 r. do 10 października 2014 r. kary 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Zabrze z dnia 31 sierpnia 2015 r. sygn. VII K 898/14 za czyn z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.,

- w okresie od 28 marca 2016 r. do 4 kwietnia 2016 r. w Z. działając w krótkich odstępach czasu w wykonywaniu z góry powziętego zamiaru wielokrotnie groził M. P. pozbawieniem życia i spowodowaniem obrażeń ciała i inne, zaś groźby te wzbudziły w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, iż zostaną spełnione, przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się po odbyciu łącznie co najmniej roku kary pozbawienia wolności i w ciągu 5 lat po odbyciu w okresie od 13 kwietnia 2010 r. do 13 września 2011 r. kary 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 13 września 2011 r. sygn. IX K 145/11 obejmującym wyrok Sądu Rejonowego w Zabrze z dnia 11 września 2009 r. sygn. II K 376/09 za czyn z art. 280 § 1 k.k. za który orzeczono karę 2 lat pozbawienia wolności, a następnie po odbyciu w okresie od 15 czerwca 2014 r. do 10 października 2014 r. kary 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Zabrze z dnia 31 sierpnia 2015 r. sygn. VII K 898/14 za czyn z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 3 lutego 2017 roku w sprawie o sygnaturze akt VII K 612/16 Sąd Rejonowy w Zabrze uznał oskarżonego winnym tego, że działając w krótkich odstępach czasu, z wykorzystaniem takiej samej sposobności dopuścił się ciągu przestępstw w ten sposób, że:

- w okresie od 28 marca 2016 r. do 4 kwietnia 2016 r. w Z., działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wielokrotnie groził A. P. pozbawieniem życia i spowodowaniem obrażeń ciała, przy czym groźby te wzbudziły w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, przy czym przyjmuje, że oskarżony czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazanym za umyślne przestępstwo podobne z art. 280 § 1 k.k. wyrokiem Sądu Rejonowego w Zabrze z dnia 11 września 2009 r. sygn. akt II K 374/09 na karę 2 lat pozbawienia wolności, którą odbywał w ramach orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 13 września 2011 r. sygn. akt IX K 145/11 kary łącznej 2 lat i 8 miesięcy pozbawiania wolności w okresie od 28 grudnia 2013 r. do 22 października 2014 r., tj. występkę z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 12 kk przy zast. art. 64 § 1 kk,

- w okresie od 28 marca 2016 r. do 4 kwietnia 2016 r. w Z., działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wielokrotnie groził M. P. pozbawieniem życia i spowodowaniem obrażeń ciała, przy czym groźby te wzbudziły w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, przy czym przyjmuje, że oskarżony czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazanym za umyślne przestępstwo podobne z art. 280 § 1 k.k. wyrokiem Sądu Rejonowego w Zabrze z dnia 11 września 2009 r. sygn. akt II K 374/09 na karę 2 lat pozbawienia wolności, którą odbywał w ramach orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 13 września 2011 r. sygn. akt IX K 145/11 kary łącznej 2 lat i 8 miesięcy pozbawiania wolności w okresie od 28 grudnia 2013 r. do 22 października 2014 r., tj. występkę z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 12 kk przy zast. art. 64 § 1 kk

i za ten ciąg, na mocy art. 190 § 1 kk przy zast. art. 91 § 1 kk, skazał go na jedną karę - 8 miesięcy pozbawienia wolności.

W dalszej kolejności Sąd Rejonowy w Zabrze:

- na mocy art. 41a § 1 kk i art. 43 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego środek karny zakazu kontaktowania się z pokrzywdzonymi A. P. i M. P. na okres 3 lat,

- na mocy art. 29 ust. 1 Ustawy z dnia 26 maja 1982r. - Prawo o adwokaturze zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. M. (1) kwotę 1.536 zł plus 23% VAT tj. 353,28 zł, łącznie kwotę 1.889,28 zł tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu Ł. M. z urzędu,

- na podstawie art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów postępowania, obciążając nimi Skarb Państwa.

Od wyroku tego apelację wywiódł obrońca oskarżonego zaskarżając wyrok w całości. Zarzucił wyrokowi:

- obrazę przepisów postępowania, a to art. 4 kpk i art. 7 kpk poprzez sprzeczną z tymi przepisami ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego i w konsekwencji błędne wnioski, co do popełnienia przez oskarżonego przypisanego mu czynu, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego zgromadzonego w postępowaniu przygotowawczym i na rozprawie prowadzi do wniosków zgoła odmiennych,

- obrazę przepisów postępowania, a to art. 410 kpk i art. 424 § 1 kpk poprzez brak wyjaśnienia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, dlaczego sąd pierwszej instancji odmówił wiary dowodom stojącym w opozycji do ustaleń sądu, a także brak odniesienia się do tych dowodów,

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, który miał wpływ na treść wydanego orzeczenia wynikający z wyżej wskazanych naruszeń o charakterze proceduralnym, a polegający na przyjęciu, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego nie prowadzi do takiego wniosku.

Formułując te zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Wniósł także o zasądzenie kosztów obrony z urzędu, które nie zostały uiszczone w całości, ani w części.

W uzasadnieniu skarżący, bez konkretyzacji, zarzucał sądowi I instancji naruszenie przepisów proceduralnych, a także zwrócił uwagę na konieczność ustalenia, czy groźba była realna i wzbudzająca obawę, w oparciu o cechy przeciętnego, wzorcowego członka społeczności.

Oskarżony osobistej apelacji nie sporządził. Na rozprawie apelacyjnej zwrócił jednak uwagę na brak bezpośredniego przesłuchania świadków: T. K. oraz K. F. oraz nieuwzględnienie przez sąd wniosku o odroczenie rozprawy celem doprowadzenia go na nią przyznając, że wprawdzie wcześniej zgodził się na prowadzenie rozprawy pod nieobecność, ale następnie chciał uczestniczyć w przesłuchaniu świadków, w tym żony.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja obrońcy była bezzasadna i to w stopniu oczywistym.

Wbrew stanowisku skarżącego sąd meriti przeprowadził postępowanie dowodowe w sposób prawidłowy wyprowadzając ze zgromadzonego materiału dowodowego w pełni trafne wnioski końcowe. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu Rejonowego przedstawiony w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku jest prawidłowy pod względem logicznym i zgodny ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Ocena dowodów przedstawiona przez ten sąd jest wyczerpująca i wnikliwa. Sąd Rejonowy doszedł do prawidłowych wniosków końcowych i nie popełnił innych uchybień prawa procesowego, które mogłyby rzutować na treść wydanego przez niego rozstrzygnięcia. Prawidłową była również ocena prawna czynów przypisanych oskarżonemu. Nie popełnił także Sąd Rejonowy błędów

w zakresie wykładni prawa materialnego. W końcu też wskazać należy, iż Sąd Rejonowy ustrzegł się takich uchybień, które stanowiłyby bezzwzględne przyczyny odwoławcze.

Oczywiście bezzasadny był zarzut naruszenia przez sąd I instancji art. 424 § 1 kpk. obrońca nie wskazał nota bene, podobnie zresztą jak w przypadku pozostałych zarzutów, które były całkowicie blankietowe, na czym naruszenie tej regulacji miało polegać i w czym upatruje uchybienia przez sąd I instancji zasadom sporządzania pisemnych motywów rozstrzygnięcia. Z tego powodu oraz ze względów merytorycznych zarzut ten należało uznać za całkowicie gołosłowny. Sąd Rejonowy w Zabrze, w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, wskazał, jaki stan faktyczny ustalił, podał, na czym się oparł, wskazał, dlaczego odmówił wiary dowodom przeciwnym, dokonał wyczerpującej analizy dowodów zgromadzonych w toku postępowania dowodowego, wreszcie wyjaśnił podstawę prawną wyroku oraz wymienił okoliczności, które miał na względzie przy wymiarze kary oraz przy innych rozstrzygnięciach zawartych w wyroku. Sąd Okręgowy nie dostrzega żadnych nieprawidłowości, czy uchybień w tym dokumencie sprawozdawczym.

Z kolei zarzut błędu w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę wyroku jest zasadny jedynie wtedy, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania (Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 marca 1975 roku II KR 355/74, OSNPG 1975/9/84). Błąd ten może być i najczęściej jest konsekwencją obrazy przepisów postępowania, w szczególności tych, które statuują podstawowe zasady procesu karnego dotyczące obiektywizmu, konieczności wyjaśnienia wszelkich okoliczności sprawy oraz sposobu oceny dowodów.

Obrońca zarzucił sądowi I instancji, oprócz błędu w ustaleniach faktycznych, naruszenie dyspozycji art. 4, 7 i 410 kpk. O naruszeniu tych ważnych przepisów można by mówić jedynie w sytuacji, gdyby sąd orzekający w I instancji nie wziął pod uwagę całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, sprzeniewierzył się zasadzie obiektywizmu lub zasadom oceny dowodów. Takich błędów nie popełnił jednak Sąd Rejonowy. Orzekając, w przedmiocie odpowiedzialności karnej oskarżonego, sąd I instancji ujawnił i wziął pod uwagę zarówno okoliczności przemawiające na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, był więc obiektywny. Nie doszło także do sytuacji, by nie rozważył wszystkich okoliczności i by analizy dowodów dokonał niezgodnie ze wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, w szczególności, by pominął w tej analizie istotne dowody, nie dostrzegł ważnych rozbieżności, czy uchylił się od oceny wewnętrznych, czy wzajemnych sprzeczności w dowodach.

Zarzuty apelacji są tak blankietowe, że wprost trudno odnieść się do nich merytorycznie. Wskazać jednak należy, iż sąd I instancji przeprowadził postępowanie dowodowe kompletnie, w granicach określonych przez strony. Żadna ze stron, w tym zwłaszcza oskarżony i obrońca nie wnosili ostatecznie o przeprowadzenie innych jeszcze dowodów (pierwotny wniosek oskarżonego w zakresie świadków został w całości cofnięty). Jeśli idzie o sposób przeprowadzenia dowodów, to wbrew twierdzeniom oskarżonego decyzja sądu o odczytaniu zeznań świadków: T. K. oraz K. F. była prawidłowa i w pełni umocowana w obowiązujących przepisach proceduralnych. Dodać należy, iż nie sprzeciwił się jej obrońca. Jeśli idzie o T. K., to jej bezpośrednie przesłuchanie na rozprawie byłoby pożądane, bowiem miała być ona świadkiem gróźb (w tym lub innym okresie), nie było to jednak możliwe z uwagi na dłuższy pobyt świadka zagranicą, co zgodnie z treścią art. 391 § 1 kpk uprawniało sąd do odczytania jej zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym tym bardziej, że sąd podjął aż trzy próby jej sprowadzenia na rozprawę. Jeśli zaś idzie o świadka K. F., to nie była ona bezpośrednim świadkiem gróźb, jakie miały być kierowane przez oskarżonego wobec pokrzywdzonych, a więc nie miała informacji na temat zdarzeń objętych zarzutami. Jedyne co potwierdziła, to nieprawidłowe zachowanie oskarżonego wobec niej samej przybierające postać wyzwisk. W tym stanie rzeczy bezpośrednie przesłuchanie tego świadka na rozprawie nie było konieczne.

Jeśli idzie o ocenę dowodów dokonaną przez sąd I instancji to była ona kompletna, prawidłowa i przekonująca. Wyjaśnienia oskarżonego trafnie uznane zostały za niewiarygodne, choć głównie z tego powodu, że pozostawały w sprzeczności z zeznaniami pokrzywdzonych. Wiąże się to jednak z faktem, iż w zdarzeniach objętych zarzutami uczestniczyli prawie wyłącznie oskarżony i pokrzywdzeni, a nikt inny prócz zdarzenia z dnia 4 kwietnia 2016 roku nie był ich świadkiem. Nie jest to jednak sytuacja tego rodzaju, o jakiej mowa w art. 5 § 2 kpk. Takie dowody wymagają wnikliwej i zgodnej z zasadami unormowanymi w art. 7 kpk oceny dowodów, od której sąd nie może się uchylić i

czego też Sąd Rejonowy w Zabrzu nie uczynił. Oceniając zeznania pokrzywdzonych sąd ten dostrzegł, iż nie były one identyczne i jednobrzmiące. Trafnie jednak ocenił tę kwestię uznając, iż wynika to z osobniczo zmiennych zdolności do zapamiętywania zdarzeń. Nie może to budzić wątpliwości jeśli weźmie się pod uwagę, że odnośnie zdarzeń z dnia 4 kwietnia 2016 roku każda z czterech osób w nich uczestniczących relacjonowała je w sposób odmienny od innych. Sąd Rejonowy zwrócił także uwagę na spontaniczność zeznań pokrzywdzonych, która wpływa w sposób oczywisty na ocenę ich prawdomówności. Podkreślił te elementy, które wskazywały na umiejętność zachowania obiektywizmu przez pokrzywdzoną. Jeśli dodatkowo wziąć pod uwagę okoliczność, że niektóre wypowiedzi oskarżonego przewijały się w relacjach obojga pokrzywdzonych, a inne nie, to biorąc pod uwagę także okoliczność, że oskarżony czasami groził równocześnie obojgu pokrzywdzonym, a czasem każdemu z nich z osobna, nie budzi to podejrzeń, co do niezgodności z rzeczywistym stanem rzeczy. Za wiarygodnością pokrzywdzonych przemawiała także okoliczność, że cytując wypowiedzi oskarżonego podawali pewne charakterystyczne stwierdzenia, których z pewnością sobie nie wymyślili. Jak trafnie zauważył sąd I instancji nie było także podstaw do odmówienia wiary pozostałym dwóm świadkom – K. F. i T. K.. Druga z nich potwierdziła, iż słyszała groźby kierowane przez oskarżonego wobec pokrzywdzonych. Choć nie doprecyzowano kiedy to było, to nawet gdyby przyjąć, że było to w okresie poprzedzającym okres zarzutu (gdym z zeznań pokrzywdzonych wynika, że również wcześniej tego rodzaju sytuacje konfliktowe miały miejsce, jednak nie z takim nasileniem), to pośrednio wskazuje to na nastawienie oskarżonego do pokrzywdzonych i sposób, w jaki się zachowuje. Jeśli zaś idzie o zeznania drugiego świadka, to były one obiektywne. Świadek nie twierdził, że słyszała groźby, wskazała jednak na sposób zachowania oskarżonego wobec niej samej, co pośrednio rzutuje na ocenę możliwości popełnienia przez oskarżonego zarzuconych mu czynów i wiarygodność pokrzywdzonych.

Jeśli idzie o zdarzenia z dnia 4 kwietnia 2016 roku, to jak już wspomniano każdy jego uczestnik relacjonował je zupełnie lub co najmniej nieco inaczej. Wynika to zdaniem Sądu Okręgowego z przyjętej przez oskarżonego linii obrony, jeśli zaś idzie o zeznania żony oskarżonego – z woli wsparcia go w obronie, a także dynamicznego przebiegu tych zdarzeń. Potwierdzeniem wersji pokrzywdzonych jest fakt wezwania przez nich policji, co wskazuje na zaistnienie konfliktu i obawę po stronie pokrzywdzonych powiązaną z potrzebą pomocy instytucjonalnej. Dodać należy, iż wezwanie policji przez pokrzywdzonych w pierwszej kolejności potwierdzają nawet wyjaśnienia oskarżonego, z których wynika, że policjanci najpierw udali się właśnie do nich. Słusznie zatem sąd odmówił wiary A. M. (2), której relacje były w części ocenami, a także słusznie dostrzegł rozbieżność w relacjach oskarżonego i tego świadka odnośnie uderzenia przez pokrzywdzonego. Wprawdzie podobna rozbieżność dotyczy pokrzywdzonych, jednak wynika stąd, że pokrzywdzony mógł się w tym zakresie pomylić, bowiem widział jak oskarżony miał wymachiwać do jego żony, co mógł postrzegać jako naruszanie nietykalności cielesnej. W przypadku rozbieżności między relacją oskarżonego i jego żony taka sytuacja nie miała miejsca.

W tym stanie rzeczy ocena dowodów dokonana przez sąd I instancji jest w pełni prawidłowa. Konsekwencją tej oceny dowodów były prawidłowe ustalenia faktyczne, iż oskarżony groził pokrzywdzonym we wskazany w wyroku sposób.

Ocena prawna dokonana przez sąd I instancji nie budziła wątpliwości. Sąd wskazał, dlaczego słowa wypowiedziane przez oskarżonego uznał za groźby popełnienia przestępstwa, a także dlaczego ustalił, że groźby te wzbudziły w pokrzywdzonych uzasadnioną obawę spełnienia. Pierwsza z nakreślonych kwestii nie budzi żadnych wątpliwości. Jeśli zaś idzie o stan obawy, zgodzić należy się z sądem I instancji, że pokrzywdzeni przestraszyli się groźb, a także, iż stan obawy był obiektywnie uzasadniony – oskarżony był skonfliktowany z pokrzywdzonymi, bywał też agresywny słownie wobec innych sąsiadów, nie reagował na rzeczowe argumenty dotyczące zakłócania ciszy i spokoju, rzucał butelką w okno pokrzywdzonych, był postrzegany jako niezrównoważony, a jeśli tak, to naturalna jest obawa, że swoje słowa mógł wprowadzić w czyn tym bardziej, że groźby były bardzo obrazowe. Jeśli dołożyć do tego fakt, iż w dniu 4 kwietnia 2016 roku doszło do rękoczynów, nie budzi już wątpliwości, że obawa pokrzywdzonych była w pełni uzasadniona. Nawet gdyby twierdzić wbrew ustaleniom sądu I instancji, iż obawa ta powstała dopiero w dniu 4 kwietnia 2016 roku, to i tak zgodnie z postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 1 lutego 2007 r. (II KK 141/06) przepis art. 190 § 1 k.k. nie zawiera wymogu współczesności obawy do wypowiedzianych groźb (Prok.i Pr.-wkł. 2007/6/10).

Słusznie zatem przyjęto wypełnienie znamion z art. 190 § 1 kk w związku z art. 12 kk w stosunku do obojga pokrzywdzonych (oskarżony groził pokrzywdzonym także indywidualnie, co wykluczało przyjęcie jednego czynu przy

zastosowaniu art. 12 kk). Nie budzi zastrzeżeń przyjęcie kwalifikacji z art. 64 § 1 kk – spełnione zostały wszystkie przesłanki z tego przepisu, w tym podobieństwo czynów. Jeśli bowiem oskarżony groził pokrzywdzonym m.in., że „potne im facjatę”, to nie budzi wątpliwości, że stanowiło to groźbę użycia przemocy.

Zaskarżenie wyroku w całości nakazywało sądowi odwoławczemu dokonanie całościowej kontroli zaskarżonego wyroku, także w zakresie rozstrzygnięcia o karze. W tym zakresie Sąd Okręgowy również nie znalazł najmniejszych podstaw do zakwestionowania rozstrzygnięcia sądu I instancji. Orzeczona wobec oskarżonego kara pozbawienia wolności była trafna przy uwzględnieniu okoliczności mających wpływ na wybór jej rodzaju i określenie wymiaru, w szczególności tych, o jakich mowa w art. 53 kk. Czyny przypisane oskarżonemu są zagrożone alternatywnie, jednakże z uwagi na uprzednią wielokrotną karalność oskarżonego nie sposób było rozważać orzeczenia kary łagodniejszego rodzaju, niż kara pozbawienia wolności. Jeśli idzie o wysokość orzeczonej kary, to sąd pierwszej instancji dokładnie wskazał jakie okoliczności miały wpływ na rozstrzygnięcie w tym zakresie i nie ma potrzeby ich szczegółowo powtarzać. Jeśli wziąć pod uwagę, iż były to dwa czyny, oskarżony groził wielokrotnie i na różne sposoby, groził dwóm osobom, w ich miejscu zamieszkania, gdzie powinni czuć się bezpiecznie, a działał w recydywie i był wielokrotnie karany za inne czyny, to nie budzi wątpliwości, że kara 8 miesięcy pozbawienia wolności nie jest karą wygórowaną. W związku z aktualnie obowiązującym brzmieniem art. 69 § 1 kk nie można było mówić o dobrodziejstwie warunkowego zawieszenia wykonania kary. Orzeczenie zakazu kontaktowania się z pokrzywdzonymi, pomimo zmiany miejsca zamieszkania przez te osoby, nie budzi wątpliwości – pokrzywdzeni chcieli takiego zabezpieczenia i było to trafne, nie można przecież wykluczyć, że oskarżony po opuszczeniu jednostki penitencjarnej ustaliłby nowy adres pokrzywdzonych (z którymi przecież jest skonfliktowany i za sprawą których został skazany, miałby więc motywację) i kontaktując się z nimi, zagrażałby im.

Ostatnią kwestią, którą należało omówić było nieuwzględnienie przez sąd I instancji wniosku obrońcy, który jak się okazało stanowił powtórzenie wniosku oskarżonego o odroczenie rozprawy wyznaczonej na dzień 3 lutego 2017 roku celem doprowadzenia oskarżonego. Wniosek ten został złożony dopiero w dniu rozprawy, a tymczasem oskarżony miał czas od 5 grudnia 2016 roku na zmianę swojego stanowisko odnośnie udziału w rozprawie, czego jednak nie uczynił w takim terminie, by jego doprowadzenie było możliwe. Jakkolwiek w aktach brak jest dowodu, by oskarżony został pouczony o treści art. 353 § 5 kpk i terminie, w jakim możliwe jest złożenie wniosku o doprowadzenie na rozprawę oraz konsekwencjach złożenia wniosku w takim terminie, iż dla doprowadzenia koniecznym byłoby odroczenie rozprawy, to jednak korzystał z pomocy obrońcy, który wiedzę w tym zakresie posiadał. Nawet jednak, gdyby założyć, że nie był pouczony o tym przepisie, a z obrońcą o zmianie swojego stanowiska poinformował za późno, to i tak jego zachowanie trudno tłumaczyć inaczej jak chęcią opóźnienia zakończenia sprawy – logicznym musiało być dla oskarżonego, nawet niepouczonego o treści art. 353 § 5 kpk, iż złożenie wniosku o doprowadzenie bezpośrednio przed rozprawą, czy na niej, uniemożliwi jego doprowadzenie na ten termin i przeprowadzenie rozprawy zgodnie z planem tym bardziej, że przebywał wówczas w K.. Dodać należy, iż oskarżony od dnia 5 grudnia 2016 roku wiedział jakie czynności są przewidziane do przeprowadzenia na rozprawie w dniu 3 lutego 2017 roku. Nawet jeśli przyjąć, z korzyścią dla oskarżonego, iż nie mając stosownej świadomości stanowisko swoje przekazał obrońcy zbyt późno, a działał w dobrej wierze (co jest jednak wątpliwe z powodów wskazanych wyżej), to można by mówić o naruszeniu procedury, która jednak nie miała charakteru bezwzględnej przyczyny odwoławczej, ani wpływu na treść wyroku. Na rozprawie w dniu 3 lutego 2017 roku obecność oskarżonego nie była obowiązkowa, oskarżony korzystał z pomocy obrońcy z urzędu, który czynnie w rozprawie uczestniczył, dwoje świadków, o których mówił oskarżony nie zostało przesłuchanych bezpośrednio, natomiast świadek A. M. (2) zeznawała na korzyść oskarżonego i co więcej obrońca zadawał jej pytania. Nie można więc mówić o jakimkolwiek uszczerbku dla prawa do obrony oskarżonego.

W tej sytuacji zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy. Z uwagi na pobyt oskarżonego w jednostce penitencjarnej i sytuację materialną zwolniono go od kosztów procesu za postępowanie odwoławcze.